

OPRACOWANIA

lektur uzupełniających

Carme Martín

NAZYWAM SIĘ...

VINCENT VAN GOGH

Streszczenia lektur uzupełniających

Charakterystyki i problematyka



Odpowiedzi na pytania z testów i sprawdzianów

Carme Martín

” NAZYWAM SIĘ... VINCENT VAN GOGH

Czas i miejsce akcji

Akcja toczy się w latach 1853–1890. Wraz z bohaterem podróżujemy po miastach Holandii, Paryża, Londynu i Belgii.

Bohaterowie

Vincent van Gogh – urodził się 30 marca 1853 r. w Holandii, a zmarł w Paryżu 29 lipca 1890 r. Najstarszy spośród szóstki dzieci Theodorusa i Anny Cornelii. Miał charakterystyczny wygląd: pociągłą buzię, wielkie oczy o spojrzeniu spokojnym, lecz inteligentnym, i rude kręcone włosy. Wykształcił się na kaznodzieję, jednak czuł, że jego miejsce jest przy pędzlach i płótnie. Dzięki bardzo dobrej znajomości języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego podróżował po Europie w poszukiwaniu inspiracji. Poznał m.in. Pissarra i Moneta. Zmarł na wskutek pogłębiającej się choroby psychicznej, podczas której miał skłonność do samookaleczeń, m.in. odciął sobie ucho.

Theodorus (Theo) van Gogh – młodszy i ulubiony brat Vincenta. Pomagał mu przez cały okres twórczy finansowo i duchowo. Theo był marszandem, czyli handlarzem dzieł sztuki. Do dziś zachowała się bardzo bogata korespondencja braci (ponad sześćset listów), która pomaga zrozumieć sztukę starszego z nich. Zaznajomił autora *Słoneczników* z impresjonistami, od których ten nauczył się warsztatu i odnalazł swój styl. Theo ożenił się z Johanną Bonger, siostrą swego przyjaciela. Umarł 21 stycznia 1891 r. w następstwie choroby psychicznej. Osierocił syna – Vincenta Willema.

Theodorus van Gogh ojciec – pastor protestancki, ojciec Vincenta.

Anna Cornelia – matka Vincenta.

Anna Cornelia, Elisabeth Huberta, Wilhelmina Jacoba, Cornelius Vincent – rodzeństwo Vincenta.

Clasina Maria Hoornik – zwana też Sien; kobieta, z którą związał się Vincent, przed ich spotkaniem była prostytutką¹.

Fernand Cormon – malarz, od którego Vincent uczył się technik impresjonistycznych.

Émile Bernard, Paul Gauguin, Edouard Manet, Claude Monet, Edgar Degas, Auguste Renoir, Georges Surat, Camille Pissarro – malarze impresjoniści, znajomi i przyjaciele Vincenta.

Plan wydarzeń

- 1853–1869 – narodziny (30 marca), pierwsze rysunki, koniec szkoły, pierwsza praca jako marszand w galerii „Goupil & Cie”.
- 1872–1877 – przeniesienie się Vincenta do filii w Londynie, zajęcie się nauczaniem języków obcych w miastach Ramsgate i w Isleworth, zainteresowanie Biblią i kaznodziejstwem, początek korespondencji z Theo.
- 1878–1883 – praca jako kaznodzieja w Belgii, odkrycie swojej pasji w malowaniu, nauka u Antona van Rapparda, zamieszkanie z prostytutką Sien i jej dziećmi.

.....

¹ prostytutka – kobieta zarabiająca na swoje utrzymanie uprawianiem seksu za pieniądze.

- 1884–1889 – śmierć ojca, fascynacja impresjonizmem i jej przedstawicielami, obraz *Żółty dom*, pierwsze załamanie nerwowe, obcięcie ucha; wielkie dzieła po kryzysie – *Stoneczniki* i *Gwiaździsta noc*.
- 1890–1891 – Theo sprzedaje pierwszy i jedyny za życia Vincenta obraz, opieka doktora Gacheta, drugie załamanie, śmierć Vincenta van Gogha prawdopodobnie po samobójczym strzale; rok później śmierć Theo.

Krótkie streszczenie

Vincent van Gogh urodził się w 1853 r. w Holandii. Już w szkole interesował się sztuką i choć całkiem dobrze radził sobie z nauką języków obcych, większość czasu spędzał, spacerując po polach i rysując przyrodę. W wieku 16 lat porzucił szkołę i zajął się handlem obrazami. Świetnie radził sobie w tej pracy, szybko awansował i został przeniesiony do Londynu, gdzie spotykał się z zamożnymi klientami i światowymi artystami. Praca i miejsce bardzo mu odpowiadały, dobrze się czuł, pierwszy raz się też zakochał. Niestety wybranka jego serca nie zgodziła się na ślub. Vincent załamał się, złość i frustracje często przelewając na klientów. Postanowił zmienić pracę i zająć się nauczaniem. Nauczał języków obcych i pomagał pastorowi. Odkrył w sobie powołanie i został kaznodzieją. To również okazało się chybionym pomysłem. W końcu jednak dojrzał do decyzji, by na poważnie zająć się malarstwem. Vincent mieszkał u swojego kuzyna Antona, następnie zamieszkał z panią Hoornik i jej dziećmi. Po kilkunastu miesiącach musiał jednak wrócić do rodzinnego domu, gdyż podupadł na zdrowiu. W końcu trafił na nurt zwany impresjonizmem i poczuł, że odkrył swoją technikę i wrażliwość. Pracował bez wytchnienia. Niestety po jakimś czasie dała o sobie znać jego choroba psychiczna. Odciął sobie ucho. Udawało się go podleczyć, wówczas rzucał się w wir pracy i tworzył bez opamiętania. W 1890 r. nadszedł kolejny atak choroby, którego artysta już nie przeżył. Zginął od rany postrzałowej, najprawdopodobniej samobójczej. Pozostawił po sobie wiele prac, jest uważany za najwybitniejszego malarza w historii.

STRESZCZENIE

Rudzielec z dużymi oczami (streszczenie rozdziału)

Vincent van Gogh przyszedł na świat 30 marca 1853 r. w małej wiosce o nazwie Groot-Zundert w Holandii. Jego ojciec, Theodorus, był surowym pastorem protestanckim. Nie miał z synem dobrego kontaktu, wymagał dyscypliny i pracowitości. Od matki, Anny Cornelii, nauczył się miłości do przyrody i dzieł sztuki, była pomostem między nim a ojcem. Spośród pięciorga rodzeństwa Vincenta tylko Theo (cztery lata młodszy) i Wil (najmłodsza z córek) interesowali się sztuką. W szkole Vincent nie najgorzej radził sobie z nauką języków obcych, lecz oprócz tego zajmował się głównie spacerami po okolicznych polach i rysowaniem napotkanej przyrody.

Mój pierwszy kontakt ze sztuką (streszczenie rozdziału)

W wieku szesnastu lat Vincent postanowił porzucić naukę na rzecz pracy, by pomóc finansowo rodzinie. Zaczynał jako handlarz obrazami w galerii Goupil & Cie. Niedługo potem współpracę podjął również Theo. Z racji tego, że dał się poznać jako bardzo dobry pracownik, Vincent został awansowany i przeniesiony do Londynu, gdzie spotkał się z większym prestiżem, eleganckimi klientami i przede wszystkim ze światowym malarstwem. Angielski klimat bardzo mu sprzyjał. W tym okresie również pierwszy raz się zakochał, co dodało mu energii i optymizmu. Pomimo wspólnego języka i zainteresowań Eugenie nie zgodziła się jednak na ślub. To podcięło Vincentowi

skrzydła i załamało go. Frustracje i złości przelewał na klientów, przez co o mały włos nie został zwolniony. Uświadomił sobie, że praca marszanda nie jest dla niego. Przewstał się na nauczanie w szkole.

W poszukiwaniu pracy mojego życia. Theo (streszczenie rozdziału)

Relacje z Theo utrzymywał dzięki listom. Wymienili ich ponad sześćset. Będąc w Londynie, Vincent zaczął dołączać do nich również szkice pejzaży i sylwetek ludzi. Theo na ich podstawie zaproponował mu zawód artysty malarza, jednak on szukał zawodu, w którym mógłby służyć innym. W Anglii pracował w szkole jako nauczyciel języków obcych oraz pełnił rolę pomocnika pastora. Wtedy też wygłosił pierwsze kazanie. W tym okresie dogłębnie studiował Biblię. Narodziło się w nim pragnienie pójścia w ślady ojca. Wrócił do Holandii, aby oznajmić rodzinie swoją decyzję i podjąć naukę. Droga przygotowawcza nie była najłatwiejszą, jednak pokonał ten trud i, jak mu się wydawało, odnalazł swoje powołanie – został kaznodzieją.

Nareszcie zostają kaznodzieją (streszczenie rozdziału)

W belgijskim zagłębiu węglowym, gdzie został wystany, po raz pierwszy spotkał się z bliską z biedą. Górnicy i ich rodziny ciężko pracowali po dwanaście, czternaście godzin dziennie za niewielką pensję. Rozdawszy najbardziej potrzebującym swoją żywność i ubranie, Vincent rozpoczął podobnie ubogie życie. Niestety jednocześnie przestał o siebie dbać i nie pisał do Theo tak często jak zwykle, czym zaniepokoił jego i całą rodzinę. Za pocieszenie uważał możliwość szkicowania pracujących górników, które to szkice następnie wysyłał do Theo, aby pokazać, jak wygląda tamtejsze życie. Rozwinął również pasję do kopiowania obrazów. To ciężkie doświadczenie bardzo wzbogaciło go jako człowieka, ale przede wszystkim jako artystę. Choć nikomu się nie przyznawał, tęsknił za prawdziwą sztuką, za galeriami i wystawami. Czuł, że i zawód kaznodziei nie jest dla niego. W wieku dwudziestu sześciu lat odkrył swoją misję – malowanie.

Chcę być malarzem (streszczenie rozdziału)

Zachwycony decyzją brata Theo wystąpił mu pieniądze na naukę oraz polecił go swemu przyjacielowi, Anthonowi van Rapardowi. Pierwsze próby nie zaliczały się do udanych, jednak mocne wsparcie ze strony rodziny dodawało energii i budowało pewność, że w końcu zostanie dobrym artystą. Wrócił do Holandii, której krajobrazy, kolory ziemi, pracujący chłopi w swej prostocie stanowili dla niego inspirację. Jednak szybko pojawiły się i negatywne emocje – kolejna odrzucona miłość, kłótnie z ojcem oraz brak dużych postępów w malarstwie. Po raz kolejny Vincent zdał się na radę Theo i wyjechał do Hagi do kuzyna Antona, który wziął go pod swe skrzydła. Na początku wspaniale im się układało, Anton był wymarzonym mentorem. Młody uczeń jednak niecierpliwił się i chciał niezależności, co powodowało starcia i przykre słowa, które zmusiły Vincenta do przeprowadzki. Zamieszkał z pewną niedawno poznaną kobietą, Clasiną Marią Hoornik zwaną Sien i jej dziećmi, oraz urządził sobie własną pracownię.

Dom ze Sien i pierwsze oleje (streszczenie rozdziału)

Clasina Maria Hoornik nie miała odpowiedniego zajęcia, aby utrzymać siebie i dzieci, dlatego Vincent zabral je do siebie, do pracowni. Nauczył je pozować i wkrótce powstały jedne z bardziej znanych szkiców – *Wielka Pani* i *Smutek*. Choć wielu ludzi, w tym rodzina, zarzucało im życie w grzechu, on pomagał im z dobroci serca. Dzieci i radosna atmosfera działały inspirująco na wyobraźnię. Rozpoczął

eksperymenty z łączeniem barw, chciał poprzez swe prace przekazywać wrażliwość i uczucia. Po ponad roku podpadł jednak na zdrowiu na skutek złego odżywiania oraz stresu, miewał silne migreny, bóle zębów oraz brzucha. Decyzja o powrocie do domu nie należała do najłatwiejszych, lecz była słuszna.

W domu rodzinnym w Nuenen – 250 prac! (streszczenie rozdziału)

Przed powrotem do rodziny pojechał na północ Holandii, gdzie pozostał dwa miesiące, aby nabrać sił, uspokoić się i ćwiczyć umiejętności malarskie. Jego inspiracją były portrety i wiejska sceneria francuskiego malarza realisty Milleta. Po tym czasie powrócił do ukochanej przyrody, której mu było brak. Zdecydował się na malowanie portretów. Trudności w znalezieniu dobrych modeli sprawiły, że sam sobie zaczął pozować. Stworzył trzydzieści pięć wspaniałych najróżniejszych autoportretów, ostatni z Saint-Remy z 1889 r.

Następne dwa lata spędzone w Nuenen były dla niego najbardziej owocne. Stworzył ponad dwieście pięćdziesiąt prac w różnych technikach – obrazy olejne, akwarele czy szkice węglem. Ten wynik zawdzięczał po części mamie, od której emanował spokój i miłość. Kiedy ta złamała nogę, Vincent poświęcał jej każdy moment. W jego twórczości dominuje jeszcze typowy duch holenderskich malarzy realistów.

„Jedzący kartofle” (streszczenie rozdziału)

W wieku trzydziestu dwu lat Vincent namalował pierwsze duże płótno. Był rok 1885. Obraz *Jedzący kartofle* przedstawia chłopską rodzinę siedzącą przy stole i jedzącą ubogą kolację składającą się z ziemniaków. Siła ekspresji została wyrażona w postaciach – proste rysy twarzy, ubrania wielokrotnie cerowane, przesiąknięte zapachami tłuszczu, dymu i potu. Jednak wśród biedy i zmęczonych twarzy przebija się czystość, prostota i dobroć serca. Rodzina de Groot, którą Vincent przedstawił, była przez niego długo studiowana, wykonał on wiele szkiców każdego z osobna, aby uzyskać zadowalający efekt.

Niedługo później zmarł ojciec artysty. Ten sam okres przynosił również wieści o „rewolucji” impresjonistycznej, z której autorami Vincent chciał się zaznajomić. Theo jednak odmawiał mu przyjazdu do siebie do Paryża.

Antwerpia i japońskie ryciny (streszczenie rozdziału)

Chcąc zaznać zmiany, Vincent wyjechał do Antwerpii, miasta w północnej Belgii. Tam zapisał się do Akademii Sztuk Pięknych. Ku swemu zdziwieniu umieszczono go w grupie początkującej. Nie podobał mu się również sztywny charakter zajęć, ścisłe zasady oraz brak możliwości eksperymentowania. Przeszedł tylko na kilka zajęć, a resztę czasu poświęcił na zwiedzanie okolicy. Chodził na długie spacery i zachwycał się japońskimi rycinami, które odkrył w jednym z antykwiariatów. Z uznaniem patrzył na ich dynamizm, delikatność i harmonię. Wymusił na bracie zgodę na przyjazd do Paryża, by poznać nowy rodzący się nurt – impresjonizm.

Nareszcie... Paryż i impresjoniści! (streszczenie rozdziału)

Pod koniec XIX w. Paryż był ośrodkiem kulturalnym i artystycznym całej Europy. Wystawy światowe były okazją do wymiany kulturalnej, naukowej i handlowej. Impresjonizm rodzi się w atmosferze ogólnego rozwoju, powodując niemałą rewolucję w malarstwie. Wbrew tradycyjnej formie tworzenia: przy sztucznym oświetleniu, idealnie wystudiowanej formie, czystej barwie impresjonizm narzucał naturalność i uporządkowany chaos. Malarz przedstawia obiekt według własnej woli, dobrowolnie

i w pełni prawdziwie, dzięki czemu tworzy się wrażenie, że obraz ożywa na naszych oczach. Artyści przeciwni tradycji akademickiej (tradycyjnej) – Édouard Manet, Claude Monet, Edgar Degas, Auguste Renoir, Georges Surat i Camille Pissarro często bywali w paryskich kawiarniach, by dyskutować o różnych technikach malowania. Każdy miał inny ciekawy pomysł na wprowadzenie naturalności na płótno. Vincent van Gogh dał się porwać temu nowemu nurtowi. Theo stał się jego przewodnikiem. W przeciągu dwóch bardzo owocnych lat nauczył się malarstwa i zupełnie zmienił formę kompozowania, paletę barw oraz sposób nakładania farby.

Pracownia Cormona (streszczenie rozdziału)

Z początku Vincent wraz z Theo mieszkali w jego maleńkim mieszkanku. Gdy Theo wychodził do pracy, malarz zwiadał Paryż w poszukiwaniu inspiracji. Zatrzymywał się w muzeach, galeriach czy na targach. Wkrótce młodszy brat znalazł większe lokum wraz z pracownią. Od tego momentu Vincent uczył się malarstwa u boku Fernanda Cormona i zaprzyjaźnił z wieloma jego podopiecznymi. Technika, z którą obcowali, nazywała się „cloisonizmem”. Dzięki bliższemu poznaniu z Pissarrem zgłębił wiedzę na temat japońskich rycin, którymi i on się interesował. Zaopatrzywali się u staruszka, Juliena Tanguya, którego pieśczętliwie nazywali „père”, czyli ojciec. Sprzedawał im wszystko, co potrzebne, a jeśli nie mieli pieniędzy, zostawiali w zamian obraz.

Paryż nocą (streszczenie rozdziału)

Vincent zaczął odnosić sukcesy, odkrywał nowe sposoby malowania, środowisko artystyczne bardzo mu sprzyjało. Podziwiał Paula Gauguina za wiarę w siebie, a Émile Bernarda za zarażanie dobrym humorem. Dyskutowali na temat symboliki kolorów, sposobu nakładania farby czy obiektów malarskich. Jednocześnie van Gogh zaczął zauważać wiele intryg i zawiści między artystami. To było sprzeczne z jego założeniami, że sztuka ma ulepszać świat. Postanowił odciąć się od tego niezdrowego klimatu. Namalował obraz *Nocna kawiarnia*, by mieć wspomnienie z tamtego okresu.

Rozczarowanie życiem w Paryżu, ciągle te same nużące opowieści oraz problemy między nim a bratem (Theo spotykał się z siostrą swego przyjaciela, Johanną Bonger, z którą planował się ożenić) spowodowały decyzję o wyjeździe. Za radą Pissarra i Bernarda wybrał południe Francji w poszukiwaniu słońca i światła. Zabrał ze sobą tylko ryciny, farby oraz pomysł – założenie wspólnoty artystów.

Arles – słońce południowej Francji (streszczenie rozdziału)

Przyjeżdżając w lutym 1888 r., zastał pesymistyczną zimową atmosferę. Zdecydował się pogodzić z bratem, któremu przecież tyle zawdzięczał. Dopiero na wiosnę promienie słońca, po które przyjechał, zaczęły przebijać się przez korony drzew. Uwielbiał pracę na świeżym powietrzu, malował wszystko, co go otaczało, czuł się inspirowany każdym szczegółem. Miał trzydzieści pięć lat i tworzył bez wytchnienia.

Płomienne słońce (streszczenie rozdziału)

Vincent van Gogh poszukiwał środków do wyrażania ekspresji i prawdziwej rzeczywistości. Odkrył moc koloru, dzięki któremu obraz potrafił ożyć. Zainspirowany listem przyjaciela, który wspominał mu o namalowanym przez Moneta bukietach słoneczników, wykonał kilka studiów tego dzieła, eksperymentując z barwami. To właśnie głównie z tym obrazem kojarzy nam się dzisiaj jego nazwisko – kwiaty bez wyraźnych kresek i granic, w wielu odcieniach żółci i pomarańcza, obracające się za słońcem.

Żółty dom (streszczenie rozdziału)

Mijający okres budził wiele entuzjazmu i zapału do dalszego tworzenia. W listach do Theo i przyjaciół młody artysta pisał o niegasnącym pragnieniu stworzenia kolonii artystów, by wymieniać się doświadczeniami, organizować wystawy i prowadzić rozmowy w kawiarniach. Pod koniec 1888 r. namalował obraz *Żółty dom*, który przedstawiał miejsce idealne na nową działalność. Zainteresowanie wyraził tylko Paul Gauguin. Theo pomagał im finansowo funkcjonować, w zamian za co malarze wysyłali mu swoje prace. Trudne, ale bardzo twórcze dwa miesiące miały w radości oraz wzajemnej inspiracji. Jednak ich sprzeczne charaktery przerwały tę sielankową atmosferę. Paul robił się agresywny, a Vincent zaczął grozić mu nożem. Po tego rodzaju kłótni Gauguin wyjechał do Theo, a van Gogh włóczył się ulicami miasta. Tego wieczoru ujawniła się jego choroba psychiczna, która wywoływała chęć samookaleczenia się. Nieświadomy odciął sobie ucho. Gdy doszedł do siebie, wróciła mu ochota do malowania. Lecz brat, grono przyjaciół oraz sąsiedzi bali się jego i o niego, dlatego zdecydowano o jego wyjeździe do Saint-Remy w Prowansji, aby Vincent mógł się uspokoić i odpocząć.

„Gwiazdzista noc” (streszczenie rozdziału)

Dzięki hydroterapii i pięknym krajobrazom szybko wracał do zdrowia. To, co go otaczało, przenosił na płótno, co też wpływało na jego dobre samopoczucie. Na skutek kolejnego ataku nerwowego, podczas którego połknął farbę, zabroniono mu na pewien czas malowania. Jednak szkicowanie nie przynosiło już takich efektów, jak malowanie na świeżym powietrzu, toteż zwrócono mu pędzle, a za każdym razem, gdy wychodził tworzyć, ktoś dyskretnie mu towarzyszył. Fascynował się naturą i miastem w nocy. Stworzył specjalny kapelusz ze świecami, aby móc malować o tej porze. Z tamtego okresu pochodzi najbardziej znane nocne dzieło Vincenta van Gogha – *Gwiazdzista noc*. Ponad połowę obrazu zajmują gwiazdy otoczone złotą poświatą. Dzieło zyskuje dynamizm i rytm dzięki charakterystycznym długim pociągnięciom pędzla. Dla ekspresjonistów XX w. obraz ten stał się inspiracją.

W 1889 r. pierwsze dwa obrazy van Gogha zostały wystawione w Salonie Niezależnych, a wkrótce pewna malarka z Brukseli zakupiła *Czerwoną winnicę* – jedyny obraz, jaki za życia sprzedał. Artysta w liście do Theo przekazywał nowiny, że czuje się już dobrze i chce być bliżej niego. Wybrał miejscowość pod Paryżem, gdzie pewnego medyka polecili mu przyjaciele impresjoniści.

Doktor Gachet w Auvers-sur-Oise (streszczenie rozdziału)

W lutym Theo pomógł Vincentowi przeprowadzić się do Auvers-sur-Oise. Polecony doktor Gachet miał się zajmować jego zdrowiem w ciągu najbliższych miesięcy. Artysta spędził w Paryżu kilka dni, podczas których spotkał starych przyjaciół malarzy i poznał swego bratanka, który nosił imię na jego cześć – Vincent.

Okres pod opieką doktora Gacheta przebiegał bardzo pomyślnie. Lekarz, który również pasjonował się malarstwem, nie zalecił żadnych leków, lecz namawiał, by van Gogh malował – w przeciągu dwu miesięcy stworzył ponad osiemdziesiąt obrazów.

Dzieła jednak różniły się od poprzednich – wyczuwało się w nich niepokój. Doktor Gachet nie zauważał lęku przed chorobą, który Vincent odczuwał.

Ostatni list do Theo, 27 lipca 1890 roku (streszczenie rozdziału)

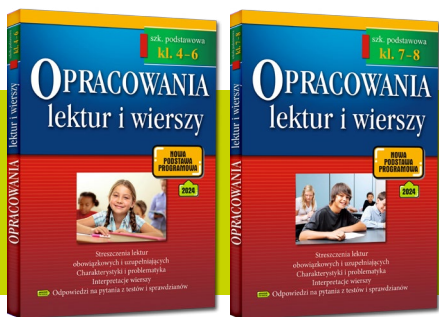
Okres lata to czas, gdy Vincent van Gogh ponownie wychodził samotnie w plener, by malować przyrodę. Jeden z ostatnich dużych obrazów, *Kruki nad polem zboża*, jest wyjątkowy. Artysta nie używa pędzli, lecz nożem nakłada warstwy farby.

27 lipca 1890 r. podczas malowania w terenie malarz dostał kolejnego ataku choroby, którego już nie przeżył – strzelił do siebie, a w ranę wdało się zakażenie. Zmarł w ramionach doktora Paula Gacheta. W ostatnim liście do Theo Vincent podkreślał, jak wiele bratu zawdzięcza. Zauważa również – *Prawda jest taka, że mogą za nas mówić jedynie nasze obrazy.*

Theo umarł kilka miesięcy później w wyniku bardzo podobnej choroby psychicznej jak brat.

Problematyka

Vincent van Gogh to postać niezwykle intrygująca i wielowymiarowa. Ponieważ jego dzieła przedstawiają krajobrazy i miejsca, którymi się otaczał, można wiernie odtworzyć **stan emocjonalny i zmiany, jakie następowały w psychice artysty**. Zestawiając malarstwo z listami do brata, które zachowały się w bardzo dużej liczbie, możemy być pewni, że to **trudne sytuacje życiowe i załamania zdecydowały o tym, jakiego Vincenta van Gogha obecnie pamiętamy** – geniusza uwikłanego w walkę z własnym umysłem, artystę ciągle poszukującego swojego miejsca na świecie. Książka pokazuje, **jak trudne bywa życie człowieka obdarzonego nieprzeciętnym talentem** i jak ogromny wpływ ma ów talent na sposób życia wybrany przez artystę.



Lektury obowiązkowe znajdziesz w książkach:

Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 4-6
Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 7-8

Kup na www.greg.pl 

Autorzy:

Jakub Bączyński, Olga Gradoń, Adam Karczewski, Anna Kremiec,
Jakub Matusiak, Damian Molicki, Izabela Natódko, Agnieszka Nawrot,
Karolina Rymut-Kościelniak, Dorota Stopka, Lucyna Szary, Aldona
Szóstak, Joanna Tomasiak, Weronika Widzińska, Barbara Włodarczyk,
Maria Zagnińska, Kamila Zawadzka

Redakcja i korekta:

Agnieszka Antosiewicz, Szymon Rój, Maria Zagnińska

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

Wydawnictwo GREG®

ul. Klasztorna 2B

31-979 Kraków

tel. 12 680 15 50

www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Projekt okładki:

Grzegorz Więczkiewicz

Layout i skład:

Pracownia Register